

Monika Anna Kubiaczyk

Wierne czy piękne? Kilka uwag na temat pierwszego tłumaczenia Censorynusa na język polski

Studia Europaea Gnesnensia 10, 395-402

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Monika Anna Kubiaczyk
(Gniezno)

WIERNE CZY PIĘKNE? KILKA UWAG NA TEMAT PIERWSZEGO TŁUMACZENIA CENSORYNUSA NA JĘZYK POLSKI

DOI 10.14746/SEG.2014.10.20

Censorini, Liber De Die Natali ad Quintum Caerellium/Censorynus, Księga o dniu narodzin dla Kwintusa Caereliusza, przekł., wstęp i komentarz B.J. Kołoczek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014 [=Fontes Historiae Antiquae, 30], 121 s.

Jubileuszowy — trzydziesty zeszyt serii „Fontes Historiae Antiquae”, wydawanej pod redakcją Marii Musielak i Leszka Mrozewicza, poświęcony został tłumaczeniu dzieła, którego przez długi czas brakowało w Polsce. „Arogancka parafiańszczyzna na granicy milczenia”, jak określa brak przekładu Georg Steiner, trwała jednak zdecydowanie zbyt długo¹. Podczas gdy przekłady „Liber De Die Natali ad Quintum Caerellium” Censorynusa na inne języki narodowe powstawały już od XIX w., my dopiero teraz możemy się cieszyć kompletnym i bardzo wartościowym tłumaczeniem, którego autorem jest Bartosz Jan Kołoczek.

Zeszyt składa się z siedmiu zasadniczych części: obszernego wstępu, tekstu właściwego „Księgi o dniu urodzin” (łaciński tekst² oraz tłumaczenie na język polski), komentarza, indeksu cytowanych lub wzmiankowanych autorów, słownika postaci i nazw miejscowych, tabeli „Świąt Stulecia”³ oraz bibliografii. Brak jest ilustracji, które wzbogacają chociażby tłumaczenie na język angielski⁴.

Autor tłumaczenia rozpoczyna swe rozważania od stwierdzenia, że starożytność pozostawiła nam poza omawianymi w szkole i podziwianymi dziełami także pomniejsze pisma, które mogły być obiektem zainteresowania wyłącznie uczo-

¹ G. Steiner, Spotwarzać czy przetwarzać. O przekładzie poezji współczesnej, Przegląd Polityczny 93, 2009, s. 150.

² Autor oparł tłumaczenie na tekście łacińskim zgodnym z niemieckim wydaniem Liber de Die Natali: Censorinus, Über den Geburtstag, trans. et ed. K. Brodersen, Darmstadt 2012.

³ Do nazwy tej odnoszę się w dalszym toku recenzji.

⁴ Censorinus, The Birthday Book, trans. H.N. Parker, Chicago 2007.

nych. Rysując stereotypowy obraz „zwykłego czytelnika”, który omija tego typu dzieła, Bartosz Jan Kołoczek nie precyzuje kontekstu historycznego owego „czytelnika”, czasu jego życia ani epoki. Ważne bowiem jest, by pisząc o recepcji dzieł, ich popularności lub też jej braku — nie umieszczać ich poza czasem. Zamiast stwierdzać, że powodem braku popularności trudniejszych dzieł starożytnych było „stopniowe odrywanie się literatury naukowej od literatury pięknej, oddzielanie poezji od narracji historycznej, relacjonowania suchych faktów od powabu stylu i wysublimowanej retoryki”⁵ — autor mógłby dostrzec coś przeciwnego. Dzisiaj, jak to określa „epoka szumnie nazywana postmodernistyczną”⁶ (szkoda, że nie wyjaśnił, jak rozumie ten termin), wcale nie cechuje się oderwaniem literatury od historii; mało tego, w duchu inter- i transdyscyplinarnym ważne są relacje, jakie między nimi zachodzą. Historycy traktują narrację historyczną nie jako „relacjonowanie suchych faktów”, bo nigdy nim nie było — ale jako wytwór konkretnej epoki, swoisty palimpsest doświadczeń autora danego tekstu, w którym pobrzmiwa echo przeczytanych dzieł, ale także można mniej lub wyraźniej dostrzec jego światopogląd. Sprzyja temu chociażby analiza warstwy retorycznej tekstu⁷.

Wypada zgodzić się z autorem tłumaczenia, gdy twierdzi, że „dzieło Censorynusa jest dla nas nie tylko niepowtarzalną skarbnicą wiedzy np. o mało znanych filozofach i uczonych, zaginionych etruskich księgach kultowych czy obchodach rzymskich świąt, na czele ze „Świętem Stulecia”, ale również jednym z najważniejszych źródeł do odtwarzania chronologii starożytnego świata”⁸. Wyeksponowanie tego aspektu mogłoby być kluczowe dla wstępu. W kolejnej części, noszącej tytuł „Kontekst historyczny powstania «Księgi o dniu urodzin»”, brakuje pogłębionej refleksji, co można by zrozumieć, gdyby autor nie zarzucał nas wydarzeniami politycznymi. Chyba że historia to tylko daty, wojny, bitwy — „suche fakty”...

„Nie ma żadnych dowodów na jakikolwiek mecenat artystyczny roztaczany nad gramatykiem ze strony lokalnego dygnitarza, jak chciałoby to widzieć wielu współczesnych badaczy. Kwintus Caerelliusz jest ponoć bogaty i wpływowy, ale to jeszcze nie oznacza, że nasz autor uzyskuje od niego jakieś wsparcie finansowe czy prawne” — stwierdza Kołoczko, kreśląc obraz Censorynusa i adresata „Liber

⁵ Księga o dniu narodzin dla Kwintusa Caereliusza, przekł., wstęp i komentarz B.J. Kołoczek, Poznań 2014, s. 7 (wstęp).

⁶ Ibidem.

⁷ Zob. H. White, Poetyka pisarstwa historycznego, pod red. E. Domańskiej i M. Wilczyńskiego, Kraków 2000.

⁸ Księga o dniu narodzin, s. 8 (wstęp).

de Die Natali”. Argument ten jest mało przekonujący, zwłaszcza gdy przyjrzymy się bliżej fragmentowi II 8: „ponieważ wiem, że najwięcej nauczyłem się w Twoim towarzystwie, postąpiłem za przykładem naszych dawnych najczcigodniejszych przodków, by nie wydać się niewdzięcznym wobec wyświadczonych przez Ciebie dobrodziejstw”⁹. Dalej Censorynus porównuje swój stosunek do Kwintusa Caerelliusza do tego, który istniał między dawnymi przodkami a ich bogami. Kolejne kategoryczne stwierdzenie autora tłumaczenia, że „na temat Kwintusa Caerelliusza nie wiemy zupełnie nic” — nie jest do końca prawdą. Dysponujemy kilkoma informacjami na temat rodu Caerelliuszy, którego obecność potwierdzona jest od czasów republikańskich aż do schyłku starożytności¹⁰. Kwintus Caerelliusz *legatus pro praetore* (po raz trzeci) pojawia się w inskrypcji CIL VI 1364=ILS 943, Gajusz Caerelliusz Sabinus — *legatus Augusti* legionu XIII Gemina w latach 183–185 n.e.¹¹, ale także Gajusz Caerelliusz Fufidius Annus Ravus Pollittianus — *vir clarissimus*, prokonsul Macedonii w czasach Aleksandra Sewera¹². Natomiast żeńska przedstawicielka rodu — Caerellia pojawia się w epigramach Marcjalisa¹³. David Braund wymienia Kwintusa Caerelliusza syna Kwintusa, który przeszedł *cursus honorum* za czasów cesarza Tyberiusza, oraz jego ojca, także Kwintusa Caerelliusza (legata Marka Antoniusza), syna Marka — w gronie senatorów¹⁴. Sam Censorynus pisze: „Ty jednak jesteś sławny wśród elit swojej krainy z powodu wypełniania obowiązków municypalnych, godności kapłańskiej, a co więcej przekroczyłeś stopień godności prowincjonalnego stanu ekwickiego”¹⁵. Na tej podstawie można stwierdzić, że Kwintus Caerelliusz — przyjaciel czy też patron Censorynusa — w swoich czasach

⁹ Przeł. B.J. Kołoczko.

¹⁰Na steli grobowej datowanej na V wiek, a znajdującej się w Muzeum w Parmie, figuruje także Kwintus Caerelliusz — M.G. Arrigoni Bertini, *Parmenses*, Parma 1986, s. 66. Odsyłam autora tłumaczenia do RE 3.5.

¹¹CIL XIII, 6806 = AE 1989, 563; CIL III, 1075; PIR I 383.731. G. Winkler nazywa go Caerelliuszem Priskusem (*Die Statthalter der römischen Provinz Raetien unter dem Prinzipat*, Bvbl XXXVI 1971, s. 75). Datacja według A. Jitäreł, *Aspecte sociale ale cultului mithriac în Dacia*, *Arheologie-Istorie*, XII–XIII, 2004–2005, s. 203, www.muzeulbanatului.ro/mbt/istorie/publicatii/analele_banatului_2005/cultul_mithriac.pdf (dostęp: 24.09.2014).

¹²J. Rüpke, A. Glock, *Fasti sacerdotum: die Mitglieder der Priesterschaften und das sakrale Funktionspersonal römischer, griechischer, orientalischer und jüdisch-christlicher Kulte in der Stadt Rom von 300 v. Chr. bis 499 n. Chr.*, 2, Stuttgart 2005, s. 837.

¹³IV 63.

¹⁴Augustus to Nero: A Sourcebook on Roman History 31 BC-AD 68, New York 2014, s. 132, zob. EJ 212.

¹⁵Cens. XVI 4, przeł. B.J. Kołoczko.

odgrywał ważną rolę, choć do tej pory nie odkryto żadnych inskrypcji związanych bezpośrednio z nim.

Dalsze części wstępu: „Księga o dniu urodzin”, „Utwór Censorynusa jako źródło historyczne i kulturowe”, „Czas w narracji Censorynusa”, „Historia umocowana w czasie. Mit a historia”, „Recepcja dzieła, tradycja rękopiśmienna i wydawnicza” są dobrze napisane, zawierają wystarczającą dozę informacji niezbędnych do krytycznego odczytania dzieła, choć nieraz także dość kontrowersyjne sądy. Autor tłumaczenia przedstawia źródła, z których korzystał Censorynus, konstrukcję „*Liber de die Natali*”, a także późniejsze losy dzieła. Za jedną z kluczowych dla zrozumienia książki kategorii uznaje czas, który czyni tematem jednego z rozdziałów wstępu¹⁶. Stwierdza, że „na przykładach *wieku, lustrum* czy *wielkiego roku* [Censorynus — M. K.] wskazuje jak bardzo nawet tak zdawałoby się jasne pojęcia mogą być różnie odbierane i definiowane w różnych kulturach, a nawet przez różnych uczonych, żyjących w tym samym czasie” (s. 24). Za nadinterpretację należy uznać stwierdzenie: „fatalizm gramatyka przejawia się między innymi przy okazji opisu systemu chronologii stosowanego przez Etrusków” (s. 27). Censorynus w rozdziale XVII opisuje *saeculum naturale*, uznając, że „*saeculum est spatium vitae humanae longissimum partu et morte detinitum*”¹⁷, powołuje się na różne przykłady, w tym też na rozumienie *saeculum* przez Etrusków¹⁸. Następnie podaje informacje na temat rzymskiego *saeculum*¹⁹, zatem nie widziałabym w tym fatalizmu autora. Zwłaszcza że w innych fragmentach Censorynus także powołuje się na autorytet etruskich ksiąg rytualnych, które są dla niego jednym z rodzajów źródeł²⁰.

Bartosz J. Kołoczko nie uniknął jednak bardziej rażących błędów, które pojawiają się już na wstępie. Za największy uznaję przetłumaczenie *ludi saeculares* jako „Świąt Stulecia” — ani to piękny, ani wierny przekład. Pozostawienie oryginalnego łacińskiego brzmienia lub wybór rozwiązania połowicznego, mianowicie użycia „igrzysk wiekowych” — jak to uczynił chociażby Mirosław Kocur, zauważając jednak niedostatki tegoż²¹, byłoby o wiele adekwatniejsze i czytelniejsze. Za pozosta-

¹⁶ Księga o dniu narodzin, s. 24 (wstęp).

¹⁷ Cens. XVII 2.

¹⁸ Cens. XVII 5–6.

¹⁹ Cens. XVII 7–13.

²⁰ Zob. Cens. XI 6.

²¹ M. Kocur, *We władzy teatru. Aktorzy i widzowie w antycznym Rzymie*, Wrocław 2005, s. 110–113. Autor zdaje sobie sprawę, że „*saeculum*” nie oznacza „wiek”.

wieniem łacińskiego brzmienia przemawia historiograficzna tradycja²², choć można spotkać tłumaczenia *ludi saeculares* jako „Säkularspiele”²³, „jeux séculaires”²⁴ czy „saecular games”²⁵. Najnowsza monografia autorstwa Jussi Rantali nosi tytuł: „Maintaining Loyalty, Declaring Continuity, Legitimizing Power. *Ludi saeculares* of Septimius Severus as a Manifestation of the Golden Age”²⁶. Na gruncie polskim wszyscy badacze pozostawiają *ludi saeculares*²⁷, gdyż w tym wypadku *traductore* — *traditore. Saeculum* nie można tłumaczyć jako „wiek”.

W tym miejscu pragnę się odnieść do tabel „republikańskich świąt stulecia” i „cesarskich świąt stulecia”²⁸. Autorowi tłumaczenia niestety zabrakło wiedzy na temat *ludi saeculares* i *ludi Tarentini*. Umieszczając w tabeli kolumnę „rok według innych źródeł”, pominął datowanie pierwszych igrzysk na czwarty konsulat Publiusza Waleriusza Publikoli i drugi Tytusa Lukrecjusza Tricipitusa — 250 AUC/504 p.n.e.²⁹,

²²H. Erkell, *Ludi saeculares und ludi Latini saeculares. Ein Beitrag zur römischen Theatergeschichte und Religionsgeschichte*, *Eranos* 67, 1969, s. 166–174; F. Barnabei, *I commentari dei ludi secolari Augustei e Severiani scoperti in Roma sulla sponda del Tevere presso S. Giovanni dei Fiorentini*, *Mon Al* 1, 1891, s. 601–610; A. Boyce, *Processions in the Acta Ludorum Saecularium*, *TAPhA* 72, 1941, s. 36–48; M.A. Cavallaro, *Economia e religio nei ludi secolari Augustei: per una nuova interpretazione di CIL VI 32324*, *RhM* 122, 1979, s. 49–87; F. Coarelli, *Note sui ludi saeculares*, [w:] *Spectacles sportifs et scéniques dans le monde étrusco-italique. Collection de L’Ecole française de Rome* 172, 1993, s. 211–245; L. Moretti, *Frammenti vecchi e nuovi dei ludi secolari del 17 a. Chr.*, *RPAA*, 55/56, 1982–1984, s. 361–379; M.P. Nilsson, *Saeculares Ludi*, *RE* 2.2, 1920, s. 1696–1720; G.B. Pighi, *De ludis saecularibus*, Amsterdam 1965; H. Wagenvoort, *The Origin of the Ludi Saeculares*, [w:] *idem, Studies in Roman Literature, Culture and Religion*, Leiden 1948, s. 193–232.

²³Np. B. Schnegg-Köhler, *Die augusteischen Säkularspiele*, *Archiv für Religionsgeschichte* 4, Leipzig 2002; P. Weiss, *Die Säkularspiele der Republik-eine annalistische Fiktion? Ein Beitrag zum Verständnis der kaiserzeitlichen ludi saeculares*, *MDAI(R)* 80, 1973, s. 205–217.

²⁴Np. J. Gagé, *Les jeux séculaires de 204 ap. J.-C. et la dynastie des Sévères*, *MEFR* 51, 1934, s. 1–46; P. Brind, *Amour, L’origine des jeux séculaires*, *ANRW* II, 1934, 16.2, s. 1334–1417.

²⁵Np. L.R. Taylor, *New Light on the History of the Secular Games*, *AJPh* 55, 1934, s. 101–120.

²⁶Tampere 2013, <http://tampub.uta.fi/bitstream/handle/10024/67964/978-951-44-9029-3.pdf?sequence=1> (dostęp: 6.01.2013).

²⁷H. Markowski, *Ludi saeculares* [pisownia oryginalna — M.K.], *Przegląd Klasyczny* 9, 1936, s. 799–846; I. Musialska, *Ludi saeculares w cesarskim Rzymie*, *Studia Graeco-Latina* IV, red. M. Szarmach, S. Wyszomirski, Toruń 2002, s. 113–121; M. Kempieńska, *Ludi saeculares a ideologia władzy cesarza Septymiusza Sewera*, *Antiquitas* 29, 2007, s. 587–600 oraz nieopublikowana praca doktorska na ten sam temat; M. Bernatek, *Ludi saeculares jako rzymska celebrowanie początku wieku*, *In Tempore* 8, 2008, s. 1–9 oraz A.R. Jęcka, *Ludi saeculares w I wieku n.e.*, *Klio* 22, 3, 2012, s. 29–38.

²⁸Księga o dniu narodzin, s. 117–118.

²⁹Plut. Popl. 21.

a także drugich według Zosimosa (czwarty — niepewny konsulat Marka Popiliusza Laenasa i Marka Waleriusza Korwusa)³⁰. Krytyczna edycja tekstu wymagałaby także wyjaśnienia, chociażby lapidarnego, początków *ludi saeculares*, a także związanego z ich organizacją kolegium — *quindecimviri sacris faciundis* — kwindecemwirów ofiarniczych³¹, którzy, tworząc chronologię igrzysk, dopuścili się wielu manipulacji³². Tłumacz używa nazwy „Kolegium Piętnastu”³³ i stwierdza, że „pierwotnie kolegium liczyło dwunastu członków”³⁴. Świadczenia źródłowe, jak i opracowania przeczą temu. Pierwotnie można mówić o *duumviri sacris faciundis*, którzy działali już w czasach królewskich³⁵, w roku 367 p.n.e. — *decemviri sacris faciundis*, a po reformach Sulli — *quindecimviri sacris faciundis*³⁶. Wydaje się, że autor tłumaczenia na chwilę stracił z oczu to, o czym nieustannie powinien myśleć — szerszy kontekst.

Przejdźmy jednak do najlepszej i najbardziej wartościowej części trzydziestego zeszytu „*Fontes Historiae Antiquae*” — przekładu Censorynusa na język polski. Bartosz Jan Kołoczko wiernie oddał treść „Księgi o dniu urodzin”, choć myślę, że warto byłoby pozostawić w oryginale *saeculum*, gdyż czytelniejszy byłby wtedy podział na *saeculum naturale* i *civile*. Podobnie polski odpowiednik *aevum* — „wieczność” niezbyt dobrze oddaje znaczenie, a poza tym nasuwa na myśl inne łacińskie słowo „Aeternitas”³⁷. Wierność oryginałowi czy też dosłowność — np. w cytacie z *Carmen saeculare* Horacego — „by niezmienny cykl jedenastek dziesięciu, jak pieśń i święta trwały przez lata, co się w przeciągu trzech wdzięcznych dni i tyluż nocy świetnych przeplata” (B.J. Kołoczko)³⁸ spowodowała brak jasności przekazu. Utraciliśmy sens. Z drugiej strony jednak, w interpretacji Mieczysława Brożka — fragment brzmi następująco:

³⁰Zos. II 4.1.

³¹Pełna nazwa kolegium nie pojawia się w tekście.

³²B.J. Kołoczko błędnie nazywa pracę kwindecemwirów ofiarniczych „niedbalstwem”, s. 29. Zob. P.J. Davis, *The Fabrication of Tradition: Horace, Augustus, and the Secular Games*, *Ramus* 30, 2001, s. 111–127.

³³Jest to dosłowne tłumaczenie Censorynusa.

³⁴Księga o dniu narodzin, s. 29, przypis 39.

³⁵J. Gagé, *Apollon romain. Essai sur le culte d'Apollon et le développement du „ritus Graecus” à Rome des origines à Auguste*, Paris 1955, s. 697.

³⁶Zob. A. Gillmeister, *Strażnicy ksiąg sybillińskich. Collegium viri sacris faciundis w rzymskiej religii publicznej*, Zielona Góra 2009.

³⁷Księga o dniu narodzin XVII–XVII.

³⁸C.S. 21–24.

„By — gdy sto dziesięć lat obiegnie w koło³⁹,
Można ci pieśń tę powtórzyć wesoło
I te obchody przez trzy noce całe
I trzy dni białe”.

Złoty środek między wiernością a poetycką fantazją znalazł Andrzej Lam:

„aby nawrotem lat stu i dziesięciu
Pieśń rozbrzmiewała i igrzyska tłumne
Trwały przez trzy słoneczne dni i tyleż
Nocy pogodnych”.

Można znaleźć także kilka gorzej przetłumaczonych fragmentów, których obecność wynika zapewne z wyżej wzmiankowanej chęci bycia wiernym oryginałowi: „Grecy nazywają je *mojrami* bez wątpienia dlatego, że Mojrami są określane boginie losu, a owe części są dla nas niczym wyroki przeznaczenia, bowiem ma na nas największy wpływ w czasie wzejścia którego ze znaków się rodzimy” (s. 53) lub chociażby „czas trwania rzymskiego wieku jest zmienny, gdyż przerwy w terminach, w których te święta należy odbywać nie tylko ignorują czas, jaki upływał między minionymi uroczystościami, ale nie wykazują nawet świadomości, jak długi powinien on być” (s. 75). Niestety, jak to określa Clare Cavanagh — tłumaczenie jest sztuką tracenia⁴⁰, dokonujący przekładu jest zmuszony do wyboru pomiędzy dosłownością, oddaniem właściwego sensu i brzmieniem efektu końcowego. Niektórzy wolą rozpatrywać te dylematy w kategoriach „marginesów niewierności”, na które może sobie pozwolić tłumacz⁴¹.

Innym mankamentem pracy są dość liczne błędy językowe: fleksyjne, składniowe i stylistyczne⁴². Autor stwierdza: „w istocie zbliżające się do pojmowania historii jako sekwencji ulotnych (o ile nie zostaną upamiętnione) niepowtarzal-

³⁹Pisownia oryginalna.

⁴⁰C. Cavanagh, *Sztuka tracenia. Poezja polska i przekład*, tłum. M. Heydel, *Zeszyty Literackie* 82, 2003, s. 123–132; zob. A. Legeżyńska, *Tłumacz jako drugi autor — dziś*, [w:] A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska (red.), *Przekład literacki*, Warszawa 1997, s. 40–50.

⁴¹U. Eco, *Dire quasi la stessa cosa. Esperienze di traduzione*, Milano 2003, s. 9–10.

⁴²Strona 10 recenzowanej książki — jest: „pewną wskazówkami”, powinno być: „pewną wskazówką” lub „pewnymi wskazówkami”; s. 73 — jest: „zaś znaleźć”, powinno być: „zaś można znaleźć”; s. 107 — jest: „Deukalion i Pyrra — jedyni z ludzi, jacy ocaleli”, powinno być: Deukalion i Pyrra — jedyni ludzie, którzy ocaleli”; literówki: s. 25, 28, 73, 77, 101, 104, 107, 111, 112, 114 i in.

nych zdarzeń, które już nigdy się nie powtórzą” (s. 27) lub „Pozostali wydawcy zachowują w tekście łacińskim liczbę pierwotną, ale w tłumaczeniu jakby nigdy nic, bez dodatkowego tłumaczenia zmieniają na 6940” (s. 101). Podczas korekty nie wychwycono błędu ortograficznego — „epopeji” (s. 115). Siedliskiem błędów jest „Słownik postaci i nazw miejscowych występujących w tekście”. Afrodisjosa sklasyfikowano dwa razy, gaj Akademos stał się gajem Akadeosa, Markowi Antoniuszowi autor poświęcił nieproporcjonalnie dużo miejsca, podczas gdy chociażby Oktawian August i Tytus widocznie na to nie zasłużyli, poza tym nie brak sformułowań potocznych lub niepoprawnych pod względem stylistycznym⁴³. Autor tłumaczenia przyjął pełny zapis imion rzymskich postaci, na pierwszym miejscu stawiając nazwisko rodowe, na drugim *cognomen* i na końcu *praenomen*, np. Emiliusz Lepidus Marek, choć w wielu miejscach jest niekonsekwentny (np. Dolabella Korneliusz Serwiusz, Cezar Juliusz Gajusz, August Oktawian Gajusz). O wiele prościej byłoby, gdyby przyjął: Oktawian August, Juliusz Cezar etc. (umieszczając w nawiasie pełne łacińskie brzmienie imienia postaci).

W kwestii przytoczonej przez tłumacza bibliografii (dość obszernej), myślę, że warto byłoby wzbogacić ją o artykuły Gerarda Freyburgera⁴⁴ czy Alfrediny Storchi Marino⁴⁵. Nie można też pominąć „Mito y religión en el De Die Natali de Censorino” Marí del Carmen Hoces Sánchez⁴⁶.

Reasumując, pragnę z całym przekonaniem polecić wszystkim lekturę „Księgi o dniu narodzin dla Kwintusa Caereliusza” Censorynusa, której pierwszym tłumaczem na język polski już zawsze pozostanie Bartosz Jan Kołoczek. Szkoda tylko, że to *neglected masterpiece* musiało tak długo czekać na przekład. Odpowiadając na tytułowe pytanie, które jest nawiązaniem do słów Woltera, mogę stwierdzić, że niniejsze tłumaczenie znajduje się gdzieś pomiędzy wiernością a pięknem, z lekkim odchyleniem w kierunku tego pierwszego.

⁴³Np. „kojarzyli ich zazwyczaj ze sztuką wróżbiarską” (s. 108), „sam został ocalony przed żołnierzami osobiście przez cesarza Karakallę” (s. 110).

⁴⁴G. Freyburger, Un païen du IIIe siècle: Censorinus, auteur du De die natali, REL, 70, 1992, s. 215–227; Le savoir „philologique” du grammairien Censorinus, Ktèma 13, 1988, s. 149–154.

⁴⁵A. Storchi Marino, C. Marcio Censorino, la lotta politica intorno al pontificato e la formazione della tradizione liviana su Numa, Aion (arch.) 14, 1992, s. 105–147.

⁴⁶M. del Carmen Hoces Sánchez, Mito y religión en el De Die Natali de Censorino, [w:] M. Nieves Muñoz, J.A. Sánchez Marín (red.), Homenaje a la Profesora María Luisa Picklesimer (In memoriam), Coimbra 2010, s. 143–162.